

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Karska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

SSN Janusz Niczyporuk

w sprawie z protestu J. R. i K. R.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 stycznia 2024 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

J. R. i K. R. złożyli protest wyborczy pismem z dnia 22 października 2023 r. podnosząc w nim dopuszczenie do głosowania po godz. 21:00 na masową skalę oraz pytanie o to, czy wydać wszystkie karty do głosowania. Zawnioskowali o uznanie wyborów w całości za nieważne.

W sprawie zajął stanowisko Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej i Prokurator Generalny, którzy wnioskowali o pozostawienie protestu bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z art. 82 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2408) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

1. dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów;
2. naruszenia przepisów Kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Sąd Najwyższy zauważa, że wnoszący protest nie przedstawili żadnych dowodów ani nawet nie uprawdopodobnili, że w głosowaniu wzięły udział osoby, które przybyły do lokalu wyborczego (ustawiły się w kolejce) w dniu 15 października po godzinie 21.00. Pisząc o tym, opierają się, jak sami wskazują, na doniesieniach medialnych. Państwowa Komisja Wyborcza wyraziła słuszną opinię, że nieuprawnione jest twierdzenie wnoszących protesty, że wyborcy głosujący po godzinie 21.00, znając sondażowe wyniki głosowania, oddawali swój głos w określony i przewidywalny sposób, co zdaje się sugerują wnoszący protest. Jest to daleko idąca, nieuprawniona interpretacja. Twierdzenie to stanowi wyłącznie subiektywną opinię wnoszących protest, która nie została poparta żadnymi faktami lub dowodami. Dodatkowo Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że wbrew twierdzeniom wnoszących protest, głosowanie po godz. 21.00 przez osoby, które przybyły do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania, nie stanowi naruszenia ciszy wyborczej, o której mowa w art. 107 Kodeksu wyborczego. Wyborcy ci mogli bowiem zrealizować swoje czynne prawo wyborcze wprost na podstawie art. 39 § 4 Kodeksu wyborczego. A obwodowa komisja wyborcza miała obowiązek umożliwić im realizację ich praw konstytucyjnych. Na marginesie jedynie należy zauważyć, że naruszenie powołanych przez wnoszących protesty art. 104 i art. 107 Kodeksu wyborczego – choć nie miało miejsca w przedstawionej sytuacji – jest wykroczeniem (art. 494 i art. 498 w związku z art. 516

Kodeksu wyborczego), a nie przestępstwem, co błędnie podnoszą niektórzy wnoszący protesty.

Mając powyższe na uwadze, według Sądu Najwyższego, w tym zakresie protest należy pozostawić bez rozpoznania z uwagi na niesformułowanie w nim zarzutów, które nawiązywałyby do określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego podstaw ich wniesienia, tj. z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów. Raz jeszcze należy bowiem podkreślić, że głosowanie po godzinie 21:00 przez wyborców, którzy przybyli do lokalu wyborczego (ustawili się w kolejce) przed godziną 21.00 jest przewidziane w Kodeksie wyborczym i nie stanowi naruszenia jakiegokolwiek przepisu.

Co do zarzutu związanego z pytaniem o ilość wydawanych kart do głosowania, Sąd Najwyższy stwierdza, że członkowie obwodowych komisji wyborczych nie powinni pytać o to, jakie karty do głosowania wydać wyborcy, lecz wydawać wszystkie karty do głosowania, tj. zarówno karty do głosowania w wyborach do Sejmu i do Senatu, jak też karty do głosowania w referendum. Pismem z dnia 15 października 2023 r. kierowanym do okręgowych komisji wyborczych Państwowa Komisja Wyborcza przypomniała, że to wyborca ma prawo odmówić przyjęcia którejś z kart do głosowania, natomiast komisja obwodowa nie może pytać, które karty wydać. Zgodnie z art. 161 § 1 Kodeksu wyborczego wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej są wiążące dla obwodowych komisji wyborczych.

W ocenie Sądu Najwyższego na tle zarzutów niniejszej sprawy stwierdza się, że mogło dojść do naruszenia procedury określonej w wytycznych. Jednak wnoszący protest nie przedstawił żadnych dowodów, ani nie uprawdopodobnili opisanego przebiegu zdarzeń, o ile miał miejsce lub w jaki sposób wpłynął na wynik wyborów czy referendum. Sąd Najwyższy podkreśla też, że nie podniesiono faktu nieotrzymania karty do głosowania w referendum. Protest nie wskazuje także na żadną sytuację, w której wyborcy taka karta do głosowania nie została wydana.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego, z uwagi na brak zarzutów, które nawiązywałyby do podstaw

ich wniesienia określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego i w związku z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego, czyli z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania, a także na niesformułowanie zarzutów oraz nieprzedstawienie i niewskazanie dowodów, na których opierają swoje zarzuty, pozostawia protest bez dalszego biegu.

[SOP]

[ms]